Nr. 77. Dnia 18 marca. Sroda. Dnia 6 (18) marca 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Gabrjela Arch.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 38 r.	Niedziela: Boguchwała B.
Czwartek: *Józefa Obl. N. P. M.*	Zachód „ „ 6-ej „ 2.	Zachód „ „ 12 „ — w.	Poniedziałek Katarzyny Kr. Sz.
Piątek: *N. P. M. Bolesnej.*	Długość dnia godzin 11 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 12 cali 5.	Wtorek: Marka Męcz.
Sobota: Benedykta Opata.	Przybyło „ „ 4 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.	Środa: Ireneusza B. M.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Boguchwała; jutro Bohdana.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem). — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.) — Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)

Koncerty: Mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Zabawy: Raut warszawianek. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Odetta" (występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament № 2. przedstawienie 2); jutro „Łucja z Lammermooru". Rozmaitości: dziś „O własnej sile" jutro „Przechodzleń", oraz „Oj, młody, młody!";— Mały: dziś „Baron cygański"; jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 12218 rs. 60 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej do 10-ej zrana. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Głosy publiczne.

W sprawie Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Nie odzywałem się w chwili, kiedy cała niemal prasa występowała przeciw kilku uchwałom dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego i przeciwko zgorszeniu, wywołanemu przez zwarte grono kilku jej członków, czekałem, aż wrzawa umilknie, najprzód, by nie powiększać hałasu, powtóre, by zabrać głos dopiero wówczas, kiedy odpowiedź władz Towarzystwa na owe zarzuty przekona mnie, co mam o władzach tych sądzić.

Lecz panowie z dyrekcji głównej milczeli, czem złożyli dowód poczuwania się do winy. *Qui tacet, consentire videtur.*

Oto logika. Dowodem jej braku jest także sprawa delegatów. Zdawałoby się, że delegat z pow. X. jest zupełnie dobry także i na powiat Z. Tymczasem tak nie jest. Wszakże delegaci są obecnie przysięgłymi i posiadają instrukcję tak szczegółową, że nawet przy złej z ich strony woli Towarzystwo nie może być narażone na żadne zgoła straty. Ustawa zabrania przecież delegatowi odbywać czynności u krewnego.

Zdawałoby się zatem, że stowarzyszony może wybierać pomiędzy delegatami i prosić o przysłanie takiego, który mieszka bliżej. Nie. Do stowarzyszonego z pow. X. przysyłają delegata z tegoż powiatu, chociażby delegat w pow. Z. mieszkał tylko o miedzę. Nieraz zdarza się, że stowarzyszony prosi o zmianę delegata, a ma do tego na mocy ustawy prawo. Ale co się wówczas dzieje? Sprobuj wystąpić z takiem podaniem do dyrekcji szczegółowej, to zobaczysz, że [illegible] twoje zostanie złożone *ad acta*, lub też jeżeli u [illegible] z radzców jesteś dobrze widziany, to życzliwy ci podanie przyjmie, ale nazwisko delegata wymienionego wykreśli. Dopiero wówczas podanie twoje dostanie się na stół sesjonalny i naznaczą ci delegata, o jakiego prosiłeś, ale cichaczem, po za kulisami.

Gdzież tu logika, a raczej czyż nie jest postępowanie takie śmiesznem i tylko obniżanie powagi władz Towarzystwa wywołuje?

Do tej pory władza Towarzystwa była dla stowarzyszonych czemś świętem, nietykalnem, nieraz mieliśmy żale do nich, nieraz podnosiliśmy przeciwko nim zarzuty, ale *en famille*, nie skutkowało to jednak, dlatego też musimy wystąpić z Towarzystwa wzajemnej adoracji i występować z żalami na wszelkie śmieszności w załatwianiu spraw stowarzyszonych i na zbyt powolne, nieudolne urzędowanie, publicznie, a może odniesie to lepszy skutek.

S. L. S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Dzienniki petersburskie donoszą, iż budowa kolei syberyjskiej rozpoczęta zostanie w maju r. b. Na miejsce wysłana została okrętem lokomotywa z tendrem.**

= Celem zaprowadzenia prawidłowej kontroli nad trzodą chlewną przepędzaną przez ulice miasta, polecenem zostało komisarzom właściwych cyrkułów rozkazać służbie policyjnej na rogatkach, aby codziennie notowała ilość sztuk trzody przepuszczonej do miasta; wykazy z każdej rogatki winny być co miesiąc, każdego **d. 13-go, komunikowane urzędowi** lekarskiemu.

= **Lekarze miejscy, oraz komisarze cyrkułowi** z powodu zwiększonego obecnie przed świętami handlu produktami spożywczemi otrzymali, jak donosi *Gaz. polic.*, polecenie: 1) dokonać ogólnej rewizji lekarsko-policyjnej we wszystkich bez wyjątku sklepach kolonjalnych, handlach wiktuałów i win, tudzież w restauracjach, cukierniach i innych zakładach, w których są sprzedawane artykuły spożywcze w stanie surowym lub przygotowanym do spożycia, zwracając przytem uwagę na czystość i porządne utrzymywanie naczyń, a zwłaszcza czy naczynia miedziane, jak np. rondle, samowary i t. p., są należycie pobielone; 2) na bazarach i targach bezustannie zwracać uwagę, czy sprzedaż produktów odbywa się prawidłowo i te jak można najczęściej rewidować; 3) wzmiankowane rewizje lekarsko-policyjne odbywać w obecności

8

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ IV.

Przygotowania do emigracji.

Trudno sobie wyobrazić, co się teraz działo w Rokitnicy po powrocie chłopów i Maryny z narady od Bajczyńskiego. Niby też to cała owa wyprawa była tajemnicą, a jednak z ust do ust rozeszła się szybko po wsi i poszła na okolicę. Ludzie precz rozmawiali teraz tylko o kraju, gdzie katolikom z Polski dają tyle gruntu, ile go sobie kto życzy; opowiadano, że do Brazylji trzeba długo jechać, ale cała podróż i życie w czasie podróży nic nikogo nie będą kosztowały i ludzie wypoczną,

— Nie przyjęliby tam nawet takiego, coby pojechał swoim kosztem.—Mówili niektórzy, porwani urokiem odbycia bezpłatnej drogi.

— A jakby go przyjęli, toby mu przedtem zwrócili wszystko, co wydał.

— Szlachty w Bryzolji nie chcą i nie przyjmują—wołał jakiś chłop.

— Im potrzeba czystych chłopów, pobożnego, katolickiego narodu...

Maryna teraz stała się rodzajem arcykapłanki, dzierżącej paladjum brazylijskiego szczęścia, zaś Matus Dzwonko był jej pierwszym ministrem. Od środy do niedzieli wrzało wszystko; aż w niedzielę ksiądz proboszcz wystąpił z kazaniem, w którem przedstawiał, że są we wsi ludzie nierozsądni, którzy lada komu wierzą, że po całym kraju chodzą oszuści, zwani ajentami, i ci rozdają odezwy złudne, obiecujące złote góry, a w gruncie rzeczy bałamucące tylko lud i odwodzące go od uczciwej pracy.

Kazanie przemawiało do rozumu, lecz go nikt z dobrą wiarą nie chciał pojmować.

— Jegomość—mówili—umyślnie tak mówi, bo jak ludzie wyjadą do Bryzolji, to nie będzie kto miał chodzić do kościoła. Ale my tam będziewa mieli inny kościół i bez księdza się też nie obejdzie, kiedy w Bryzolji są katolicy.

Kiedy jeszcze dziedzic i jego rządca nagadali dworakom służącym, że to wszystko jest fałsz i oszustwo, wtedy nawet Wicek Strzała uwierzył w Bryzolję:

— Skoro tylko dwór odradza, to już trzeba robić przeciwnie; bo oni tam wszyscy radzą zawsze na szkodę chłopską, a na swój własny użytek. Co będzie, to będzie, a do Bryzolji pojadę!

Wszyscy bezrolni, a i rolnych wielu, wybierali się do Brazylji. Jedni chcieli koniecznie dobić się do kawałka własnej ziemi, drudzy sądzili, że jej mogą posiąść znacznie więcej. Kobiety z początku nawoływały mężów do stateczności; ale później zaraziła je także gorączka emigracyjna.

Przeszło miesiąc trwały przygotowania, rozmaite jawne i tajemne narady, posiedzenia u Bajczyńskiego. Nareszcie w ostatnich dniach października, w sobotę, zebrała się w karczmie duża gromada ludzi, aby postanowić termin opuszczenia Rokitnicy i obmyśleć sposoby odbycia podróży. Matus Dzwonko najlepiej znał odezwę Santosa, umiał ją całą prawie na pamięć, więc zabrał głos na zgromadzeniu w karczmie i tak przemawiał:

— Jużeśwa wszystko o tej Bryzolji zgłębili, jak przynależy; różne mądre głowy przemyślały nad ową sprawą. Zwodzenia nijakiego być tu nie może; bo jakby nam gruntów rozdawać nie chcieli, to nie mieliby potrzeby o tem pisać; skoro zaś na piśmie obiecują i do siebie nas wzywają, **więc musi być ważne.** Kaj jest ona Bryzolja, to jest, **a jechać tam** trzeba: bez kozery tu do nas nie pisali i nie przysyłali ajenta, który Marynie Grzędziance dosadnie wyłożył o tych gruntach. Toć jest na świecie siła przeróżnych narodów, a przecie nam ani frajcus, ani niemiec, czy janglik, nic nigdy nic obiecywali i po próżnicy nie zwodzili. Z jednej tylko Bryzolji piszą do nas, musi za wiedzą Ojca Świętego, jako katoliki do katolików, to już tego darmo i na psotę jakowąś nie robią. Wszystko jest odrukowane, jak przynależy. Juścić, kiedy oni mają tylośny kawał ziemi i bogactwo, a narodu im brakuje, to co wart kraj taki? Jakośwa jeden w drugiego należyte chrześciany, więc mamy wiarę na świecie i słyniemy, choć też ta sami o tem nic nie wiewa. Moja rada taka: kto chce szczęścia popróbować, niech się zbiera w drogę! Czasu nie tracić na próżne gadanie, kiedy z gadania nic nie przyjdzie. Boga oto wziąć na pomoc i marsz do Bryzolji!

Po tej przemowie Matusa wszyscy nabrali jeszcze większej chęci i taka już teraz była gorączka wędrowania, żeby jej nikt nie powstrzymał.

— Ale jak tu przejść granicę, kiedy żołnierze pilnują?—odezwał się chłop jakiś.

— Jak?... Juści w nocy, nie we dnie! — zawołał Matus. — Trzeba tak przejść, żeby nikt nie widział. Czy to niema przewodników, co nas przez granicę przeciągną? Sam nieraz do Prus chadzałem.

— No, a czy ztamtąd będzie jeszcze daleko? — ktoś znowu pytał.

— Jak się chłop wybiera w daleką drogę, to na początek tylo wie, którędy ma jechać do wsi drugiej, a reszta na końcu języka—odrzeknie Dąbek. — Jak daleko i którędy, powiedzą nam ludzie w Prusach.

— Kto to wie, co jeszcze być może? — rzekł Głodzikowski, drepcąc około Maryny. — Pobierzewa się Maryś, albo co!...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

miejskich nadzorców targowych i 4) o produktach uznanych za niezdatne do użytku, pp. komisarze niezależnie od protokułów podpisanych przez wszystkich członków rewidujących i komunikowanych sędziemu pokoju, będą donosić p. o. oberpolicmajstra w raportach przesyłanych przez urząd lekarski. Jednocześnie ponieważ w tygodniu przedświątecznym w kuchniach pali się częściej i silniej, przeto polecono naczelnikowi straży ogniowej zarządzić szczegółowe rewizje i staranne wytarcie kominów w mieście.

= Dla obejrzenia pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego posesji nr. 3-ci przy ulicy Bielańskiej została wyznaczona specjalna komisja złożona z komisarza cyrkułu, brandmajstra straży, lekarza miejskiego i inspektora ubezpieczeń ogniowych. Komisja ta ma zdecydować, czy w pomienionej posesji można założyć hurtowny skład wełny, mąki kartoflanej i syropu.

= Z rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra Władysław Borowski, zarządzający trzema posesjami, został pozbawiony prawa zajmować się rządcostwem, nad czem komisarze cyrkułowi mają rozciągnąć baczny nadzór.

= Wskutku żądania prokuratorji Królestwa Polskiego wyjaśniono, iż p. Reichman zamknął przejazd z ulicy Nowo-Zielnej, o którą prowadzi proces z magistratem, na Próżną samowolnie, bez upoważnienia na to władz miejskich i nadto, że p. Reichman żadnej nieruchomości przy ulicy Nowo-Zielnej nie posiada.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w apelacji w izbie sądowej warszawskiej, bronić będzie Bartenjewa adwokat przys. Łopuchin, b. starszy prezes izby sądowej warszawskiej.

= Dziś w radzie miejskiej nastąpi rozdanie nagród dla lokai, z zapisu Józefa Zacharjasiewicza. Pierwsza nagroda za 20 lat służby 150 rs., druga za 15 lat—75 rs,, trzecia za 10 lat—45 rs.

= Jutro, t. j. d. 19-go b. m., o godz. 7½ w. w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej drobnego przemysło i rzemiosł, na którem, po przeczytaniu protokułu z poprzedniej sesji, p. Kolendo mówić będzie „O lampach naftowych". Następnie otwartą będzie dyskusja w sprawie bazaru rzemieślniczego, poczem nastąpią rozprawy w przedmiocie opłat gildyjnych, pobieranych od fryzjerów. Posiedzenie to zakończą nowości z rozmaitych rzemiosł.

= Onegdaj w sali magistratu odbyła się sesja egzaminacyjna cechu stolarskiego. Na sesji tej meldowali się o przyjęcie do grona majstów wykwalifikowani czeladnicy Leon Skoczyński, Józef Paul i Aleksander Zdziennicki.

= Urząd starszych zgromadzenia szklarzy doniósłszy magistratowi, iż chorągiew cechowa, licząca już z górą 150 lat, jest w takim stanie zniszczenia, iż nadal do uroczystości procesjonalnych używaną być nie może, prosił zarząd miejski o upoważnienie do sprawienia nowej kosztem cechu; nadto urząd prosił o zezwolenie na sporządzenie chorągwi i dla czeladników szklarskich, którzy dotąd jej nie posiadali.

= Wczoraj na posiedzeniu administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pomiędzy innemi przeznaczono rs. 300 na wsparcia dla dotkniętych tegoroczną powodzią mieszkańców m. Warszawy. Sumę powyższą rozdzielono pomiędzy cztery cyrkuły, a mianowicie: I-szy, II-gi, IX od II i XI-ty stosownie do liczby ofiar, dotkniętych powodzią.

= Proszeni jesteśmy o zawiadomienie dam, przyjmujących udział w kweście przedświątecznej, ażeby celem uformowania odnośnej listy zechciały złożyć swe nazwiska na ręce członka Towarzystwa dobroczynności p. Jana Gautier, Ś-to-Krzyska, 25.

= W dniu wczorajszym ukonstytuował się komitet Towarzystwa muzycznego w następujący sposób: Prezesem obrany został p. Feliks hr. Czacki, vice-prezesem p. Emil Marx, dyrektorem muzycznym p. Zygmunt Noskowski, vice dyrektorem p. Michał Hertz, kasjerem p. Aleksander Czajewicz, gospodarzem p. Aleksander Feist, sekretarzem i bibljotekarzem p. Aleksander Poliński.

= Jeneralny konsul niemiecki br. Rechenberg powrócił z zagranicy.

= Znany malarz i archeolog, p. Tadeusz Dowgird opuszcza Warszawę, udając się do gubernji kowieńskiej.

= **Z teatru i muzyki.**

* Najwdzięczniejsza z operetek wesołego mistrza Jana, „Baron cygański", po dłuższem milczeniu odezwała się znowu ze sceny teatru Małego.

Dziarskie melodje czardasza, plątujące się to z echami walczyka, który pozostanie na zawsze typową formą muzy straussowskiej, to z motywami poważnie już zarysowanej opery komicznej, przemówiły do nas dobrze znanym, ujmującym językiem. Obsada nawet ról pozostała taż sama, tylko zewnętrzna sukienka odnowiła się i poznać było można w każdym szczególe tę energiczną i zręczną rękę, która kieruje teraz małą sceną.

Publiczność bawiła się wybornie, oklaskując charakterystyczną grę dzielnej naszej weteranki, Majeranowskiej, w roli Czipry, wdzięczny śpiew pani Święckiej i p. Misiewicza, rozbrajający komizm Morozowicza i śpiewanego ze szczerem zacięciem przez p. Rzecznika czardasza.

Wskrzeszony „Baron" ma—jak się zdaje—długi jeszcze żywot sceniczny przed sobą.

* W przyszły wtorek, t. j. dnia 24-go b. m., Modrzejewska wystąpi w Łodzi w „Makbecie", na benefis p. Dobrzańskiego.

* Wczoraj wieczorem przejeżdżała przez Warszawę trupa włoska słynnej tragiczki, Duse Cecchi w drodze do Petersburga.

Towarzystwo pod imprezą p. Buffiego składa się z 24-ch osób.

Ekspedycją z dworca wiedeńskiego 86-ciu pak z rzeczami, zajął się kantor tutejszy p. M. Luxemburga.

= Na powodzian.

Donosiliśmy przed paru dniami, że właściciel teatrzyku „Belle-vue" p. Dzięgelewski, łącznie z dyrektorem goszczącej tamże kapeli włościańskiej p. Karolem Namysłowskim wnieśli do władzy podanie o pozwolenie urządzenia w Belle-vue koncertu na korzyść mieszkańców powiśla.

Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż w nadchodzący już piątek odbędzie się koncert, z którego całkowity dochód dostanie się biednym powodzianom.

Członkowie warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego przyrzekli poparcie i pomoc w urządzeniu koncertu na ten cel tak szlachetny, dzielny kierownik zaś drużyny muzykalnych włościan skomponował umyślnie na dzień ten mazura p. t. „Warszawscy wioślarze".

= O kasę pomocy.

Liczna rzesza oficjalistów towarzystwa kolei konnej, a więc: kontrolerzy, zawiadowcy, konduktorzy, wreszcie stangreci, pozbawieni są dotychczas kasy pomocy i przezorności.

Ponieważ na ten cel istnieje już poważny fundusz, wynoszący około 10,000 rs., zebrany z kar, więc oficjaliści wystąpili ze zbiorowem podaniem do prezesa towarzystwa, p. Wł. Kiślańskiego, o rychłe urzeczywistnienie oddawna żywionego zamiaru.

Podanie to, jak nas informują, zostało przychylnie przyjęte i ustawa kasy ma być niebawem do zatwierdzenia władzy przesłaną.

= W cudze piórka...

Jak wiadomo, Dygasiński napisał popularną broszurkę o emigracji do Brazylji.

Broszura ta drukuje się i niebawem wyjdzie na widok publiczny.

Tymczasem kolporterzy uliczni wykrzykują już:

— Emigracja brazylijska, Dygasińskiego, z rysunkami.

Nie jeden się łapie, lecz zanim omyłkę spostrzeże, kolporter jest daleko.

Ponieważ wiele osób może być w podobny sposób załapanych, przestroga niniejsza nie będzie zbyteczną.

= Tajemniczy zwrot.

Do sklepu naszego sąsiada p. Szustra przyszedł wczoraj jakiś posłaniec i wręczył paczkę owiązaną, opieczętowaną, z adresem sklepu.

Na, zapytanie od kogo paczka, posłaniec oznajmił, że nie wie i szybko odszedł.

W pakiecie tym znajdowała się pewna kwota pieniędzy bez żadnego listu lub kartki wyjaśniającej.

Pan Sz. mniema, iż ktoś dotknięty wyrzutami sumienia, zwraca przywłaszczoną sumę, o czem nawet poszkodowany nie wiedział.

W obecnym czasie odbywającej się spowiedzi wielkanocnej, takie restytucje dość często się zdarzają.

= Żegluga.

Stan wody od wczorajszego południa wcale się nie obniża.

Ruch na Wiśle duży.

Wczoraj wieczorem przybyły z Płocka dwa parostatki żeglugi p. St. Górnickiego: „Mazur" i „Polka"; przywiozły one przeszło 200 podróżnych.

Wiadomość o porozumieniu się konkurujących zawzięcie ze sobą towarzystw żeglugowych St. Górnickiego i Fajansa nie sprawdza się.

Ceny za przejazd tak nizkie, jak i w r. z., gdyż za 30 kop. można do Płocka dojechać.

Statki żeglugi p. Górnickiego odchodzą z Warszawy o godz. 8-ej min. 30, a z Płocka o godzinie 5-ej minut 30.

Za dni kilka oba towarzystwa żeglugowe mają rozpocząć jazdę do Włocławka.

Od piątku też zacznie kursować parostatek „Nowa Praga" do Mniszewa w górę rzeki.

Przy brzegu warsztatów żeglugi na Solcu stoi 7 parowców, które są odmalowywane i przygotowywane do jazdy osobowej.

Parowce: „Warszawa" i „Konstanty" przybyły z Nowo Aleksandrji, gdzie zimowały.

Statek „Andrzej" jeździł wczoraj do Wilanowa, w celu przyholowania ztamtąd gabar, które tam zimowały.

Przygotowany jest też parowiec „Inżenier" dla inżenierów komunikacyj, prowadzących roboty faszynowe pod Warszawą.

= Naiwne...

Jako przyczynek do naiwności prostaczków, wyobrażających sobie podróż do Brazylji w rodzaju pielgrzymki do Częstochowy, niech posłuży fakt następujący:

Do państwa K. pod nr. 141 na Małej przyszła Józefa Kalinowska z Brudna pożegnać się z siostrą służącą.

Na zapytanie p. K., gdzie się wybiera—odpowiedziała.

— A do Brazylji idzie nas kilka dziewcząt.

— Czy wy wiecie, jak tam daleko...

— Chyba dalej jak do Częstochowy—odparła dziewczyna.

Kiedy p. K. począł opowiadać o długości podróży i oceanie—naiwna Józefa rzekła:

— A to nas chłopi przez wodę przewiozą—za miesiąc dojdziemy piechotą.

— Dużo też pieniędzy bierzesz z sobą—pytał dalej p. K.

— Będzie ze 20 rs., ale mamy chleb i krupy—dodała trjumfująco Józefa...

= Sprzeniewierzenie.

Młody S., inkasent dystylarni, który zrobiwszy deficytu kilka tysięcy rubli ulotnił się za granicę, jest już w drodze do Ameryki.

Jeden z przyjaciół S., niejaki W., który także należy do liczby osób, oszukanych przez S., otrzymał od tego ostatniego list, pisany już z okrętu w podróży za ocean.

S. donosi, że pozostawały mu dwie drogi tylko: samobójstwo i ucieczka, wybrał więc tę ostatnią, udał się do Ameryki, gdzie ma nadzieję pracą odzyskać to, co stracił i zwrócić pryncypałowi sprzeniewierzone kilka tysięcy, zaś przyjacielowi W. rs. 500, jakie przed samą ucieczką pożyczył od niego.

= Zagadkowe zniknięcie.

Urzędnik telegrafu kolei nadwiślańskiej, p. Emil Furchner, 34 lat liczący, zamieszkały przy ul. Dobrej pod nrem 26-ym, przed tygodniem jeszcze wyszedłszy z domu z zamiarem udania się na stację Praga, przepadł bez wieści.

Wszelkie starania rodziny celem odszukania zaginionego, nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu.

F. w gronie kolegów cieszył się opinją człowieka prawego charakteru i uczynnego towarzysza, postanowiono więc wspólnemi siłami zająć się wyjaśnieniem tajemnicy.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Wolskiej pod nr. 30-ym Agnieszce Wróblewskiej skradziono bieliznę, pościel i garderobę wartości 146 rs. — Z mieszkania Osmana Antosa Ogły przy ul. Granicznej pod nr. 17-ym skradziono garderobę wartości 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej pod nr. 11-ym A. Dancygierowi skradziono różnych towarów na sumę 165 rs. — Przy ul. Krakowskie Przedmieście pod nr. 8-ym skradziono z restauracji dwa duże w złoconych ramach lustra i parę lichtarzy srebrnych. — Przy ul. Gęsiej pod nr. 49-ym Abramowi Kwiatnerowi skradziono garderobę wartości 100 rs. — Na ul. Chmielnej zatrzymano Wacława Morusińskiego na kradzieży konia z bryczką.

= Ujęci.

Ujęto wczoraj dwóch znanych złodziei, a mianowicie: operatora kieszonkowego, Józefa Banaszczuka i Wiktora Karpińskiego.

Ten ostatni okradł niedawno sklep pod nr. 24-ym przy ul. Długiej.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ul. Królewskiej p. Karolina Brudzyńska, staruszka, licząca 78 lat wieku, wskutek popchnięcia przez jakiegoś przechodnia upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała nogę i poniosła dotkliwy szwank krzyża.

Ze względu na sędziwy wiek pani B., podobny wypadek grozi niebezpieczeństwem jej życiu.

= Ofiara powodzi.

Stróż domu pod nr. 2-im przy ul. Rybaki, Tomasz Kujawa, chcąc osuszyć swe mieszkanie z wilgoci pozostałej po wylewie, napalił w żelaznym piecyku na noc koksem i położył się spać. Kujawa zmarł w skutku zaczadzenia.

= Z rozpaczy.

Wczoraj po południu, naprzeciw starych wodociągów od ul. Dobrej, rzuciła się do Wisły jakaś niemłoda kobieta.

Będący wówczas nad Wisłą Bronisław Gromczewski, zamieszkały przy ul. Dobrej pod nr. 37-ym, widząc wypadek, pochwycił za bosak i rzucił się do wody za desperatką.

Ucl. vycenie kobiety i wydobycie jej na brzeg było dziełem jednej chwili.

Nieznajomą odwieziono do cyrkułu zamkowego, gdzie zeznała, iż nazywa się Emilja Mazurowska i mieszka w alei Jerozolimskiej pod nr. 80-ym.

Mazurowska usiłowała pozbawić się życia z rozpaczy, spowodowanej brakiem środków do życia.

= Zagadkowe otrucie.

Nocy wczorajszej pod nr. 37-ym przy ul. Grzybowskiej, Franciszek Izydorczyk, czeladnik piekarski, żona jego Marjanna i dwoje małych dzieci ciężko zachorowali.

Ponieważ symptomy tej nagłej choroby u wszystkich w mniejszym lub większym stopniu były jednakowe, przeto wezwany lekarz stwierdził zbiorowe otrucie.

Szybka i energiczna pomoc zapobiegła na razie niebezpieczeństwu, lecz stan zdrowia otrutych, zwłaszcza dzieci, jest dotąd groźny.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż rodzina Izydorczyków jadła wieczorem na kolację mięso gotowane, które Marjanna Izydorczykowa dostała od znajomej sługi Julji Sibergowej, zamieszkałej pod nr. 31-ym przy ul. Leszno.

Mięso to było niewątpliwie zatrute.

Wydzieliny, z polecenia lekarza, zabrano do pracowni rozbiorowej, celem dopełnienia analizy.

Julję Sibergową pociągnięto do śledztwa.

= Pożary.

W dniu wczorajszym, około godz. 4-ej po południu, w mieszkaniu stróża domu pod nr. 10-ym przy ul. Daniłowiczowskiej, wszczął się pożar wskutek rozlania spirytusu.

Ogień zaczął ogarniać sprzęty mieszkalne.

Topornicy z oddziału ratuszowego pożar wkrótce stłumili.

Na Czystem, w mieszkaniu Małgorzaty Krajewskiej, skutkiem rozlania nafty, spaliła się pościel, bielizna i garderoba.

Spalił się również kuferek, mieszczący gotowiznę.

Krajewska oblicza poniesione straty na 650 rs.

+ Kandydat do posad sądowych przy sędzi pokoju w Sochaczewie p. Grzeboliński, mianowany został sędzią gminnym IV-go okręgu, w powiecie nowomińskim.

+ Dobroczynność w Kielcach.

Skromne posiada fundusze Towarzystwo dobroczynności w Kielcach, krząta się jednak około ulżenia doli ubogim, o ile może, starając się zawsze uczynić jaknajwięcej.

Kapitały Towarzystwa wynoszą tylko rs. 7000, co przynosi procentu zaledwie około rs. 500, więc też instytucja skazana jest na dochody przypadkowe.

Dochody w r. z. wynosiły ogółem rs. 7,365, a w te sumie z wkładek członków rs. 535, z koncertu „Lutni" warszawskiej rs. 404, z loterji fantowej rs. 992 zaś wydatki rs. 4,952, w kasie pozostał zatem na r. b. remanent w sumie rs. 2413.

Na ostatniem dorocznem zgromadzeniu członków, odbytem pod przewodnictwem JE. ks. biskupa Kulińskiego, po odczytaniu sprawozdania za r. z., dopełniono wyborów do rady gospodarczej.

Wybrani zostali: JE. ks. biskup Kuliński (na prezesa), Karol Strzelbiński, ks. Franciszek Brudzyński, Leon Możdżeński, Juljan Wardzyński, Stanisław Sienicki, Damazy Patek, Feliks Janczewski, Józef Anderszewski, Tomasz Batogowski, Erazm Różycki, ks. Stanisław Taylor.

+ Hodowla koni.

W gubernji kowieńskiej powstało już drugie towarzystwo hodowli koni rasy miejscowej.

Na prezesa towarzystwa obrano znanego w mieście naszem obywatela p. Izydora Römera.

Przewodniczącym pierwszego, wcześniej założonego towarzystwa hodowli koni jest właściciel Retowa, ks. Bohdan Ogiński.

+ Regulacja Dźwiny.

Z Rygi donosi nasz korespondent pod d. 6-ym b. m.:

„Tutejszy komitet giełdowy nader energicznie zajął się w ostatnich czasach regulacją ujść Dźwiny: pogłębiono ją na znacznej przestrzeni o kilka sążni, koryto rzeki rozszerzono, mielizny usunięto i t. d.

W r. b. na regulację Dźwiny wydatkowano 427,500 rs.

W r. b. prace regulacyjne będą wykonywane w dalszym ciągu.

Komitet giełdowy przeznaczył na ten cel w r. b. pół miljona rs."

+ Obawa powodzi.

Z powodu ogromnych śniegów, które spadły w r. b. w Moskwie i jej okolicach, zachodzą obawy groźnej powodzi na wiosnę.

Środki zapobiegawcze już przedsięwzięto.

+ Tragedja w domu obłąkanyah.

Z Wilna donosi nasz korespondent pod d. 6-ym b. m.:

„W tutejszym szpitalu dla obłąkanych, pod wezwaniem św. Jakuba, wydarzył sie przed paru dniami tragiczny wypadek.

Na początku stycznia r. b. przyjęto do szpitala furjata, niejakiego Zabłockiego z pod Święcian.

Po dwutygodniowym tu pobycie Z. znacznie się uspokoił, tak, iż zdjęto zeń kaftan i zaniechano surowego nad nim dozoru.

Przed kilku dniami Zabłocki zerwał się w nocy z łóżka i wyciągnąwszy z niego pręt żelazny, rzucił się na śpiącego w pobliżu innego chorego, b. obywatela ziemskiego, Edmunda Kątkowskiego, którego począł bić prętem po głowie.

Uderzenia musiały być bardzo silne, skoro nieszczęśliwy Kątkowski zmarł po upływie kilku minut.

Czaszka i kości twarzy, jak się potem okazało, K. miał przełamane w kilku miejscach.

Zanim nadbiegli posługacze i rozbroili furjata, rzucił się on jeszcze na drugiego manjaka, spoczywającego w drugim końcu pokoju i począł mu zadawać razy tym samym prętem; nie przyczynił mu jednak większej krzywdy.

Do obu manjaków, zwłaszcza do Kątkowskiego, Z. czuł wielką niechęć przez cały czas swego pobytu w szpitalu."

+ Samobójstwo.

W wiosce Łapigór pod Łukowem powiesił się rekrut 18-go artyleryjskiego pułku, Antoni Czerniec, pochodzący z gubernji wołyńskiej.

Tęsknota za krajem zniewoliła desperata do odebrania sobie życia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę od d. 12-go czerwca r. b. należącego do miasta gruntu rolnego № 857 na Saskiej Kępie, mającego przestrzeni 7296,42 sążni kwadratowych. Licytacja rozpocznie się od sumy, jaką płaci obecny dzierżawca; wadjum wynosi 30 rs.

— D. 24-go marca, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 25-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 31-go marca, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

NEKROLOGJA.

† We środę, dnia 18-go b. m., odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **wpół do 11-ej** rano, za spokój dusz ś. p. **Józefa Ignacego i Zofji z Woroniczów małżonków**

Kraszewskich,

na które rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —1127

† W dniu 20-ym marca r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. familji **Kuczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Jana i Ewę Kuczyńskich uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —299—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 17-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Zboże, przeznaczone na żywność i zasiew pól w okręgach: Uralskim i Turgajskim, przewożone jest na wszystkich kolejach w Rosji za opłatą połowy kosztów przewozu, oznaczonych w taryfie, od dnia 2-go stycznia do 1-go września r. b.

Aschabad 17-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Przedsiębiorca Wassiljew Wiatski rozpoczął budowę stałego teatru w tutejszym ogrodzie miejskim.

Jakobsztadt 17-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Przybyli tu w dniu wczorajszym przedstawiciele bractwa nadbałtyckiego tajny rad. Gatkin Wrasski i gubernator kurlandzki, w celu wzięcia udziału w uroczystości wskrzeszenia istniejącego tu przed dwoma wiekami bractwa św. Mikołaja Cudotwórcy. Obraz cudowny starożytny bractwa, przechowywany dotąd w Witebsku, przeniesiony został do cerkwi w Jakobsztacie, procesjonalnie przy udziale wielkiej liczby pielgrzymów.

SYTUACJA W AUSTRJI.

Wiedeń 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sytuacja tymczasowo zupełnie wyjaśniona i na utrzymaniu *status quo* oparta. Dla wszystkich projektów rządowych zapewnione znaczne większości (?) Przyszła organizacja zależy od tego, czy lewica niemiecko-liberalna zechce przyjąć do większości grupy zachowawcze. Warunek ten stawią rząd i posłowie galicyjscy, aby nie utonąć wśród wszechwładnej lewicy. Jeżeli lewica odmówi, powstanie osobny klub hr. Hohenwartha, złożony z osiemdziesięciu członków. Wejdą do niego: konserwatyści niemieccy, ultramontanie włoscy, słoweńcy, chorwaci, rumuni i może staroczesi morawscy.

WINDTHORST.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Dzisiaj przed południem odbyły się uroczyste egzekwie za Windthorsta w kościele św. Jadwigi. Obecnymi byli: kanclerz państwa, Caprivi, ministrowie, członkowie rady związkowej i posłowie izb.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podczas dzisiejszego pogrzebu Windthorsta biskup wrocławski, Kopp, wygłosił mowę żałobną. Obecnym był przedstawiciel cesarza. (*Aj. półn.*)

Poznań 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dziś odbyło się w kościele farnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy Windthorsta.

WYLEWY.

Poznań 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Woda w Warcie doszedłszy do wysokości 5 metrów 94 ctm., opadła do 5 m. 72 cali i na tym punkcie stanęła. W ciągu ostatnich dwóch dób zalała jeszcze całe Wielkie Garbary, z wyjątkiem wyżej położonych przejść przy ulicach Wodnej i Szerokiej, oraz połowy Chwaliszewa, w części bliżej tumu położonej. W Pogorzelicy woda powoli opada. Było tam 5 m. 05 ctm., następnie 4 m. 93 ctm., obecnie 4 m. 70 ctm. W sobotę utworzył się tu z inicjatywy prezesa rejencji von Himly'ego komitet ratunkowy z 22-ch członków, z prawem kooperacji; organizację wprowadzono taką samą, co w r. 1889-ym, która okazała się praktyczną. Dotychczas jest 311 rodzin (1,315 głów) wskutku powodzi bez dachu.

Poznań 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Warta zwolna opada.

CŁA WE FRANCJI.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Carnot zawezwał rząd, aby zawczasu obmyślił sposoby zapobieżenia srogiej klęsce socjalno-ekonomicznej, która Francji zagraża. Z szacunku zbiorów wynika, że Francja musi tego roku sprowadzić z zagranicy żywności za 500,000 franków. Rząd będzie musiał obniżyć cło od zboża i mąki, inaczej podskoczą ceny chleba i wszystkich towarów, a robotnicy zażądają podwyższenia płacy i zagrożą powszechnemi zmowami. Wskutku podwyższenia ceł minister wojny musi na prowiantowanie armji o sześć miljonów wyżej preliminować.

NAPOLEON.

Rzym 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Księcia Napoleona namaszczono św. olejami.

GŁÓD W IRLANDJI.

Dublin 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W całym kraju szerzy się głód straszliwy. W sześciu hrabstwach 10,000 ludzi żywi się kosztem państwa. Na żywienie dzieci szkolnych wyznaczono 10,000 funtów szterlingów. Rozpoczęto wielkie roboty publiczne, zabezpieczające byt 100,000 osób.

„MAFFIA" W AMERYCE.

Nowy Jork 17-go marca. (*T. pr. Kur. W.*)— Przewódzca tłumu, który wtargnął do więzienia w Nowym Orleanie i wymordował włochów tam przebywających, otrzymał dekret śmierci z podpisem „Maffia". Toczy się śledztwo nad tem, czy sędziowie przysięgli, którzy uwolnili włochów, obwinionych o zamordowanie prefekta policji, Hennesyego, nie byli przekupieni.

Poznań 17-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Baron Wilamowitz-Möllendorf ogłasza, że będąc zamianowanym przez cesarza naczelnym prezesem W. Ks. Poznańskiego, z dniem 15-ym b. m. objął sprawy swego urzędu.

Paryż 17-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Leonid Encki, ziemianin z gub. samarskiej, przybył tu dziś w południe wózkiem, zaprzężonym w trzy konie. Podróż z Samary do Paryża przebył w przeciągu dni 79. Encki założył się był z kilku sąsiadami swoimi, że dojedzie do Paryża w przeciągu dni 80-ciu. (*Aj. półn.*)

Londyn 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dziś odbyła się tu pierwsza urzędowa próba rozmowy przez telefon pomiędzy stacjami pocztowemi w

Londynie a Paryżu. Próba wypadła zupełnie pomyślnie. (*Aj. półn*).

Belgrad 17-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pasicz oświadczył królowi Milanowi, że zachodzi konieczność państwowa uregulowania stosunków pomiędzy matką i synem w sposób taki, iżby sprawa przestała niepokoić umysły. Inaczej rząd będzie zmuszony sam warunki zadekretować. Milan sprzeciwia się projektowi przyjazdu księcia czarnogórskiego do Belgradu. Rejencja stoi w tej sprawie po stronie Milana i użyje nawet poważnego pośrednictwa dyplomatycznego, aby księcia odwieść do tego zamiaru.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 17-go marca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 84.55, 84.20, 84.55. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mar.) 41.55, 41.45, $41.52^1/_2$. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) $33.52^1/_2$, 33.50, —.—. Półimperjały nowe po 6.79 płac. —.— nie not. Kupony celne po $1.35^1/_2$ w posz, $1.36^1/_4$ w zaofiarowaniu. Srebro 1.06 w poszukiwaniu i 1.07 w zaofiarowaniu. Dyskonto giełdowe $3^3/_4$%——5%. Bilety Banku Państwa 5%, I-ej emisji $103.37^1/_2$ płacono, II-ej emisji $102.12^1/_2$ płacono, III-ej emisji 102.25 w posz., IV-ej emisji 102.25 w poszuk., V-ej emisji 102.25 w poszukiw., VI-ej emisji 102.25 w poszukiwaniu. 6% renta złota z r. 1883-go 145.— płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 143.50, w posz., 4% pożyczka złota z r. 1889-go —.— nienot. 4% Pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowana. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji $102.62^1/_2$ płacono, II-ej emisji 102.50 w poszuk., III-ej emisji 103.— w posz.. Pożyczka premjowa I-ej em. z roku 1864-go 239.25 płacono. Premjówki II-ej em. z roku 1866-go 223.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 212.50 płacono, sztuki pełnoopłacone 216.50 płacono 5% renta kolejowa 104.50 płacono; $5^1/_2$% renta 100.— w posz., 4% pożyczka wewnętrzna 97.75 płacono. $4^1/_2$% nowa pożyczka wewnętrzna z r. 1890-go $101.12^1/_2$ w posz. $4^1/_2$% listy zast. Tow. Wzaj. kred. ziemsk. 139.50 w poszuk, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.25 w posz., 6% listy zast. wileńskie 102.— płacono, 5% listy wileńskie 100.50 w posz. Tendencja giełdy cicha.

Petersburg 17-go marca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho: saksonka za czetw. wagi 10 pud. rs. 10.75 płacono; nowa rs. 11 płac. a stara rs. 10.50 10—75 płacono. Żyto cicho: wagi 9 pudów 120 zołotn. na maj rs. 7.35 płacono; wagi 9 pud. 117 zołot. na maj rs. 7.25 w posz. Owies spokojnie: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.25 do rs. 4.50 płacono. Mąka spokojnie trochę żytnia z okolic Moskwy rs. 7.50 do rs. 8.— płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 42.— w zaofiarowaniu. Cukier rafinowany Königa I-szego gatunku rs. 5.50, II-go gatunku rs. 5.75; mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.90 do rs. 4.80; mączka mielona rs. 5.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Usposobienie giełdy było dziś w dalszym ciągu dość pomyślne; obroty jednakże były względnie dość spokojne. Rynek wartości russkich był dziś mało uwzględniony, niemniej wykazuje drobne korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 239 mar. 50 fen., a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 239.75 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z onegdajszemi kursami banknoty russkie w obu terminach nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., a Petersburg w obu terminach o 30 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również. krótkie o 40 fen. (176.40), długoterminowe zaś o 50 fen. (175.60). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 20 k., podczas gdy listy likwidacyjne pozostały na poziomie wczorajszego kursu, a pożyczki wschodnie poprawiły się o 10 kop. Tak samo jak wczoraj notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, $4^1/_2$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i kupony celne, niżej zaś premjówki russkie z r. 1866-go i 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie oddawano po 176.40. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w towarze gotowym podrożało o 50 fen., podczas gdy towar dostawowy nie uległ zmianie.

Berlin 17-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	239.65	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	239.20	Akcje kredytowe	76.40
Wek. na Petersb. krót.	239.—	Weksle na Lon. kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	238.—	" " dł.	20.24
Bil. ban. russk. na dost.	239.75	Żyto w tow. gotow.	181.75
Wschodnia poż. II em.	76.20	Żyto na wiosnę	178.75
Listy zast. serji I-ej	74.40		

Kursa z 16-go marca. 239.65, 239.10, 238.70, 237.70, 239.75, 76.10, 74.60, —.—, 181.25, 178.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym marca. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było bardzo mocne, z powodu, iż pociągi towarowe wcale dziś nie nadeszły, a przewidując przerwę w komunikacji, posiadacze zboża żądali ceny znacznie wyższe od cen, jakie w ciągu dni ostatnich płacono. Żyto mocno, płacono za wyborowe 82 do 83 kop., za średnie 80 do 81 kop., za ordynaryjne 78—79 kop. Owies mocno, za wyborowy żądano 80—83 kop., za średni po 77 do 79 kop., za ordynaryjny 72—76 kop. Gryka zwyżkowo, 78—83 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana bez zmiany, płacono 100 do 112 kop. względnie do gatunku.

Mąka. W handlu mąką zaczyna nareszcie panować cokolwiek lepsza tendencja. Większe zapotrzebowania mąki z powodu przedświątecznego czasu, oraz mniejsze dowozy, będące wynikiem złych dróg, ożywiły pokup znacznie, dzięki czemu ceny zdołały się poprawić. Za gatunki więcej poszukiwane płacono 25 do 50 kop. na worku 5-pudowym wyżej, niż w tygodniu poprzednim.

Surowe produkty browarne. Hadel **jęczmieniem** dosyć jest ożywiony. Cena jednakże stoi ciągle w mierze. Za korzec czterorzędowego płacono rs. 3.60 do 3.80, za korzec dwurzędowego rs. 3.80 do 4.35. Za pud wyborowego **słodu** żądano rs. 1 kop. 80, za pud słodu w drugim gatunku rs. 1 kop. 70. Pud **kwiatu** sprzedawano po kop. 60. **Chmielu** wyborowego ofiarowywano po 32 rs. pud, lecz bez skutku.

Oleje i makuchy. Na rynku olejów nie mamy do zaznaczenia zmian żadnych. Co się tyczy makuchów, możemy powiedzieć, iż większych obrotów nie było, gdyż zmiana powietrza odstręczyła kupujących. Płacono za makuchy lniane 78 do 80 kop., za konopne 50 kop. i za rzepakowe 64 kop. za pud franco stacje graniczne.

Łoju na rynku tutejszym mamy nader niewielkie zapasy, a i dostawy są dość słabe. Cena żądana wynosi w Warszawie rs. 4.40 za pud. Mniejsze partje oddawano po rs. 4.35 za pud.

Gdańsk 16-go marca. — Pszenica krajowa spokojnie, przy cenach słabo utrzymanych; towar tranzytowy miał umiarkowany popyt, pozostał jednak bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą zepsutą 105 f. 120 m., pstrą silnie obsadzoną 118 19 f. 152 m., pstrą 122/3 f. 161 m.. dobrze pstrą cokolwiek obsadzoną 124 5 f. 165 m., dobrze pstrą 125 i 125/6 f. 166 m., 127 f. 169 m., szklistą 127 f. 167 m., szklistą starą 129 f. $171^1/_2$ mar., jasno-pstrą silnie obsadzoną 123 f. 159 m., jasno-pstrą zbitą 117 f. 148 m., jasno-pstrą osadzoną 125 f. 164 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 129 f. 171 mar., jasno-pstrą 120 f. 160 mar., 122 f. 162 m., 125, 126 i 126/7 f. 170 m., jasną 122 f. 164 m., 125 f. 176 m., białą cokolwiek obsadzoną 124/5 f. 167 mar., wysoko-pstrą 127 f. 169 m., 127/8 f. 170 m., wysoko-pstrą szklistą 133 f. 175 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 162 m. płacono, na maj-czerwiec 162 mar. płacono, na czerwiec-lipiec $162^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 162 mra. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 159 mar. w zaofiarowaniu, 158 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 154 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 162 mar. Żyto krajowe bez zmiany. towar tranzytowy słabiej. Płacono za polskie tranzyto 116/17 f. do 122/3 f. 123 m., za russkie tranzyto 120 f. 122 m. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: nakwiecień-maj tranzytowe $124^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, $123^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 124 mar. w zaofiarowaniu, $123^1/_2$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 117 mar. w zaofiarowaniu, 119 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 124 mar., tranzytowego 122 mar. Groch polski tranzyto średni 112 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 98 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 202 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 26, 28, 30, 33, 38, 40, 42, 43, 44, 45 i 46 m. za 50 kil. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.60 m., miałkie 4.50 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68 mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 68 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48 m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 48 w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 240.20 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Lubliniance*. — Unikanie wszelkich kosmetyków stanowi najlepszy środek dla zachowania cery.

Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, drugiej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 16 fantów, zastawionych za 1364 rs., a oszacowanych na 1612 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 1642 kop. 50.

Płacono lepiej, niż poprzedniego dnia. Zainteresowanie się publiczności widocznie wzrasta. Nabywcami były przeważnie osoby, kupujące na własny użytek; przekupnie i handlarze oraz drobni jubilerzy nabywali przeważnie tylko fanty, składające się z przedmiotów, niezdatnych do użytku w takim stanie, jak były sprzedawane.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 30083—490 rs.; 31171—201 rs. 50 kop.; 33237—25 rs. 10 kop.; 33321—24 rs. 60 kop.; 33385—28 rs. 50 kop.; 33532—8 rs.; 33709—17 rs.; 33895—11 rs. 60 kop.; 34132—70 rs. 10 kop.; 34148—6 rs. 70 kop.; 34189—23 rs.; 34319—161 rs.; 34842—486 rs.; 35105—19 rs. 50 kop.; 37081—22 rs. 60 kop.; 37580—47 rs. 30 kop.

Dzisiejsza, tj. trzecia z kolei licytacja, zacznie się o godzinie 10-ej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 14 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 954, i oszacowanych na rs. 1,082.

Zastawy te sprzedawane będą według numerów w porządku następującym:

№№: 38659. Para kolczyków brylantowych (waga kamieni 2 karaty), od 50 rs. — 38660. Złota bransoleta z rozetami i szmaragdem (waga kamieni 1 kar.), od 30 rs. — 38806. Dwa pierścionki złote (waga złota 1 zołotnik), od 3 rs. — 39197. Złoto: zegarek, broszka, łańcuszek do zegarka, kluczyk do zegarka, agrafka i medaljon (waga złota 14 zoł.), od 38 rs. — 39371. Para lichtarzy srebrnych (waga srebra 2 funty 79 zoł.), od 46 rs. — 39398. Złoto: para kolczyków z brylantami, 6 pierścionków (z nich 5 z brylantami i rozetami) i para obrączek (waga kamieni $2^1/_4$ kar., a złota $8^1/_4$ zoł.), od 100 rs. — 40134. Srebro: rądel z pokrywą, czajnik, dzbanuszek do śmietanki i 7 łyżek stołowych (waga srebra 4 f. 46 zoł.), od 84 rs. — 40689. Złoto: 3 pierścionki, szpilka, 3 spinki i moneta, oraz srebro: medal, sitko do kawy i 2 spinki (waga złota $3^1/_2$ zoł., a srebra $21^1/_2$ zoł.), od 16 rs. — 41693. Złoto: 2 zegarki, bransoleta, kolja, 3 łańcuszki do zegarków, 2 breloki, medaljon i 6 pierścionków (z nich 3 z rozetami i brylantami), oraz srebro: 11 łyżek stołowych, 8 widelcy stołowych, 8 łyżeczek do kawy i 8 trzonków do noży stołowych (waga kamieni $1^1/_4$ kaz., złota $30^1/_4$ zoł., a srebra 3 f. 87 zoł.), od 164 rs. — 41834. Złoty zegarek kryty, od 8 rs. — 41852. Srebrnych 14 łyżek stołowyych (waga srebra na stopienie 3 f. 32 zoł.), od 40 rs. — 41910. Złoty pierścionek z brylantem, oraz srebro: cukiernica, szczypce do cukru, para lichtarzy i łyżka stołowa (waga kamieni $^3/_8$ kar., złota $1^3/_8$ zoł., a srebra 4 f. 28 zoł.), od 70 rs. — 42177. Srebro: cukiernica z kluczykiem. para lichtarzy, 21 łyżek stołowych, 18 widelcy srołowych, 36 łyżeczek do kawy, sitko do herbaty, czerpaczek do śmietanki, szczypce do cukru i 18 trzonków do noży stołowych (waga srebra 12 f. 77 zoł.), od 250 rs. — 42471. Srebro: para lichtarzy i 2 czarki (waga srebra 1 f. 29 zołotników), od 25 rs.

Następna, t. j. 4-ta z kolei licytacja—jutro od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go marca 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R
D. 16-go g. 9 w.	748.9	79	W	6.2	=	4.9
D. 17-go g. 7 r.	749.0	97	PdW	3.6	=	2.8
" g. 1 pp.	748.5	97	WPd	4.4	=	3.5

W ciągu d. 16-go b. m.) Temperatura najniższa C. 1.9=R. 1.5
" najwyższa C. 10.9=R. 8.7
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godz.)	(min.)	Przych. (godz.)	(min.)
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Марта 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).